10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: [illegible] czasie także tylko najwyżej [illegible]

Rok III. | Nr. 263.

Kraków, wtorek 11 listopada 1941 r.

[illegible]



Sensacyjne wyjaśnienia Adolfa Hitlera w Monachium.

Sytuacja wojskowa i polityczna Rzeszy i jej przeciwników na progu trzeciego roku wojny

Monachjum, 10 listopada. Tradycją uświęconą zwyczajem kanclerz Rzeszy Adolf Hitler przemawiał w dniu 9 listopada w Monachjum do najstarszych swoich towarzyszy partyjnych. Z tej okazji wygłosił mowę o wielkiej doniosłości politycznej, obrazując położenie wojskowe i polityczne Niemiec w obecnym etapie wojny.

Kanclerz Hitler rozpoczął swe wywody od analizy przyczyn i przebiegu obecnej wojny, przyczem przedstawił raz jeszcze wszystkie wysiłki Niemiec, zmierzające do ostatniego historycznego zmagania się narodów i porozumienia się Rzeszy z jej nieprzyjaciółmi.

Ponieważ jednak wysiłki te okazały się daremnemi — twierdził Hitler — nie pozostało nic innego, jak tylko przywdzianie hełmu, tudzież usunięcie po wsze czasy tych niebezpieczeństw, które zagrażały przyszłości Europy. Zgóry było jasnem że za kulisami obecnej wojny należało szukać jako ostatniego podpalacza, który zawsze ciągnął zyski ze sporów poszczególnych narodów, a tem było międzynarodowe żydostwo. Tego wroga — zanaczył Hitler — naród niemiecki poznał aż nadto dobrze. Naród niemiecki pokonał go w dawnych granicach państwa niemieckiego, a obecnie toczy z nim potężny bój jako wróg światowej koalicji wolnomularzy, komunistów i demokratów.

Następnie Hitler oświadczył dosłownie:

„Żydostwo międzynarodowe użyło kiedyś Polski jako swej odskoczni, a potem interesom swoim poświęciło Francję, Belgję, Holandję i Norwegję.

W Anglji od samego początku mieścił się ośrodek, z którego wychodziły wszelkie odnośne impulsy. Czyż dlatego należy się dziwić, iż pewnego dnia wystąpi również przeciwko nam ta potęga, której duch żydostwa przejawił się w swej najczystszej formie. **A więc Unja Sowiecka pełni ową rolę pierwszego sługi żydostwa.** Czas potwierdził w międzyczasie to, co myśmy twierdzili przez szereg lat. Istnieje bowiem państwo, gdzie rządzi obecnie potężna organizacja komisarzy — w rzeczywistości dozorcy niewolników. Niejednokrotnie może tu i ówdzie powstawały wątpliwości, czy w państwie tem mimo wszystko nie zwycięży wcześniej czy później pierwiastek [illegible].

Przy wszelkich tego rodzaju rozważaniach zapomniano jednak o tem, iż w państwie tem w rzeczywistości niema przecież już wcale żadnych przedstawicieli jakiejkolwiek idei ludowej, gdyż tutaj każdy będąc chociażby przejściowo panem raju sowieckiego, **nie był niczem innem, jak tylko narzędziem w rękach wszechpotężnego żydostwa.** Za sylwetką Stalina kryje się zawsze Kaganowicz i wszyscy ci żydzi, którzy przy pomocy dziesiątek tysięcy swych współwyznawców kierują losami tego olbrzymiego państwa.

Ostatnia wizyta Mołotowa.

„Pod wpływem tych przygniatających wydarzeń zaprosiłem wówczas pana Mołotowa do Berlina. Wyniki tych rozmów berlińskich są znane. Rozproszyły one ostatnie wątpliwości. Wiedzieliśmy teraz, iż Rosja jest zdecydowana rozpocząć akcję najpóźniej w obecnej jesieni, a możliwie nawet już w lecie.

Pan Mołotował zażądał ni mniej, ni więcej, jak tylko, byśmy sami, że tak powiem, dobrowolnie otwarli swe bramy dla pochodu bolszewików. Krótko wówczas pożegnałem Mołotowa w Berlinie. Rzecz zrozumiała, miałem już teraz absolutną pewność, że nie da się już uniknąć rozstrzygnięcia. **Potwierdzeniem tego wszystkiego była**

działalność Rosji przejawiająca się przedewszystkiem na Bałkanach.

Bolszewicy prowadzili tam podziemną krecią robotę, którą w dawnych czasach starali się stosować również na terenie Niemiec. Wszędzie czynni byli agenci bolszewiccy, wszędzie wystąpiły objawy rozpadu i dezorganizacji. Faktu tego po pewnym czasie nie można było już, a nawet nie chciano ukrywać.

Przygotowania Sowietów.

„Już przed rokiem byłem świadom dalszego biegu wydarzeń. Kiedyśmy prowadzili ofensywę na zachodzie, Rosja sowiecka zabrała się do przygotowań wojskowych na wschodzie. Była taka chwila, w której np. na terenie Prus wschodnich znajdowały się trzy tylko dywizje niemieckie, natomiast na terenie krajów bałtyckich Rosja zmobilizowała aż 22 dywizje. **Sowieckie przygotowania potęgowały się z miesiąca na miesiąc.**

Nie było to oczywiście dla nas tajemnicą i prawie z dnia na dzień mieliśmy możność stwierdzenia, kiedy nadeszły nowe oddziały wojskowe Sowietów w pobliże naszych granic, a jak i gdzie każda z nich ma być ulokowana. Po tamtej stronie naszych granic wschodnich zawrzała wówczas ogromna praca, której nie można było przeoczyć. W ciągu niewielu miesięcy rozpoczęto i niemal ukończono budowę nie mniej, jak 900 lotnisk.

Można było sobie wyobrazić, w jakim to celu odbywała się ta gigantyczna i przekraczająca wszelkie wyobrażenie koncentracja lotnictwa rosyjskiego. Równocześnie rozpoczęło się scementowanie baz przeznaczonych do przeprowadzenia akcji wypadowej, baz tak olbrzymich, że już i na tej podstawie można było wnioskować o rozmiarach zamierzonego ataku.

Równolegle do tego postępowała

produkcja przemysłu zbrojeniowego podniesiona do niesłychanych rozmiarów.

Budowano nowe fabryki, o których rzadko kto ma odpowiednie wyobrażenie. W miejscach, gdzie przed dwoma jeszcze laty znalazła się zagroda włościańska, wzniesiono wówczas zakłady przemysłu zbrojeniowego, które w okresie bezpośrednio poprzedzającym wojnę, zatrudniały nie mniej jak 65.000 robotników. W miejscu glinianych nor budowano objekty fabryczne i gmachy administracyjne GPU, od frontu podobne były do pałaców, od strony zaś podwórza, znajdowały się prawie wszędzie cele więzienne, przenaczone do najpotworniejszych męczarni!

„**Równolegle do tego odbywały się przesunięcia oddziałów wojskowych w pobliże granic Rzeszy.** Były to nietylko wojska ściągane z głębi Rosji, ale nawet sprowadzane z dalekiego wschodu. Blisko stanęły dywizje koło siebie. Przy jednej dywizji ustawiała się druga. Pewnego dnia było ich przeszło sto, niebawem już 120, potem 140, 170, a wkońcu wiele więcej dywizyj.

Kombinacje Stalinowskie.

„Wreszcie nadeszła chwila, którą można było uważać jako zakończenie mobilizacji rosyjskiej, gdyż wyjąwszy kilka dywizyj, które zatrzymano w Moskwie w tym celu, by w razie potrzeby mieć skuteczny argument w stosunku do własnego narodu, oraz kilka dywizyj, stacjonowanych na Sybirze,

cała gigantyczna armja bolszewicka ugrupowana była na rosyjskim froncie zachodnim.

„W tym właśnie czasie w Serbji dokonał się poparty przez bolszewików przewrót, zorganizowany przez emisarjuszy angielskich. **Bezpośrednio potem Rosja zawarła pakt wzajemnej pomocy z Serbją.** Wówczas sądził chyba pan Stalin, że kampanja na Bałkanach zwiąże nasze siły niemieckie conajmniej na przeciąg jednego roku i że ewentualnie niezadługo nadejdzie chwila, w której mógłby nietylko zorganizować pomoc w postaci przesyłek broni i materjału wojennego, ale wystąpić czynnie z całym rezerwoarem ludzkim, stojącym do jego dyspozycji.

Ciekawe posiedzenie tajne w Londynie.

„Dziś poraz pierwszy wreszcie mogę powiedzieć, że istniał jeszcze inny czynnik, który sytuację tę stawiał we właściwem świetle.

„W roku 1940 w Londynie odbył się bowiem cały szereg t. zw. „Tajnych posiedzeń" brytyjskiej Izby Gmin. **Na tych „tajnych posiedzeniach" pan Churchill dał upust swoim myślom, oświadczając, iż wreszcie Rosja wykombinowała drogę do Anglji; jako premjer angielski posiada na to absolutne dowody, dostarczone przez p. Crippsa.** Najdalej w ciągu jednego lub półtora roku Rosja zjawi się na widowni wojennej, dlatego trzeba będzie wytrzymać jeszcze najwyżej jeden do półtora roku. W tem tkwi, mojem zdaniem, przyczyna nagłego przypływu odwagi p. Churchilla. Myśmy natomiast o tem wszystkiem wiedzieli i byliśmy jak najlepiej informowani.

Jakie znaczenie miał Bałkan?

„Wobec tego wyciągnąłem z tego faktu konsekwencje. Na pierwszy ogień poszło zabezpieczenie naszej flanki od południowego wschodu. Mogę jedynie oświadczyć, że dzisiaj wiedząc o wszystkiem, co zaszło, **musimy podziękować Mussoliniemu, że w roku 1940 przeprowadził operację tego jątrzącego wrzodu.** W ciągu kilku tygodni udało się nam z pomocą związanych z nami państw europejskich ostatecznie rozwiązać ten problem w tej chwili, kiedy zajęciem Krety udało się nam stworzenie silnej zapory obronnej przed Dardanelami.

Nie było już wątpliwości.

„Od tej chwili zwracałem baczną uwagę na każde posunięcie naszego wielkiego przeciwnika na wschodzie. Od kwietnia i maja tkwiłem niby ustawicznie na punkcie obserwacyjnym i nieprzerwanie przyglądałem się każdemu krokowi, zdecydowany każdej chwili na uderzenie, gdyż byłem przekonany o przygotowaniach przeciwnika do ataku. Musiałem go więc uprzedzić przynajmniej o 24 godziny. W połowie czerwca wszelkie oznaki były bardzo groźne, zaś w drugiej połowie czerwca nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, że w grę wchodzą tylko jeszcze tygodnie, a może nawet tylko dnie.

Wobec tego wydałem niezwłocznie rozkaz uderzenia w dniu 22 czerwca.

Była to najcięższa w mem życiu decyzja, decyzja, o której wiedziałem, iż uwikła nas w niezwykle ciężki bój. Ale zdawałem sobie sprawę, że szanse wygrania są tem pewniejsze, im wcześniej uprzedzimy Sowiety.

Ofensywa angielska.

„Jak przedstawiała się ówczesna sytuacja ogólna? Zachód był z niemieckiego punktu widzenia zabezpieczony. Przy tej okazji chciałbym równocześnie nadmienić, że znaleźli się tak zwani „genjalni politycy" w obozie wrogów Rzeszy, którzy obecnie twierdzą, jakobym miał wiedzieć, że nas na Zachodzie nie zaatakują i że niby dlatego tylko miałem odwagę uderzyć na Sowiety. Tym genjalnym głowom mogę jedynie rzec, że **nie doceniają mojej ostrożności.**

Na zachodzie przygotowałem się tak dalece, iż mogą oni w każdej chwili rozpocząć tam akcję.

Jeśli Anglicy uważają za stosowne podjąć ofensywę, to możemy im powiedzieć: Spróbujcie, ale jeszcze prędzej od niej odstąpicie, niżeście zaczęli!

„Wszędzie pozostawiliśmy dostateczne ilości wojsk, abyśmy w każdej chwili byli gotowi.

Perspektywy gigantycznej walki.

„**Oczyściliśmy również Bałkany. Dzięki wspólnym wysiłkom w Afryce Północnej udało nam się przywrócić trwały ład. Finlandja opowiedziała swą gotowość stanięcia u naszego boku. Analogiczną decyzję wyraziła Rumunja. Bułgarja zorjentowała się również w niebezpieczeństwie. Węgry uznały, iż wybiła dla nich wielka dziejowa chwila i powzięły heroiczną decyzję.**

Gdy nadszedł pamiętny dzień 22 czerwca, przeciw uderzenie przeciw czerwonemu niebezpieczeństwu pogodziłem ze swoim sumieniem.

Uprzedziłem swą decyzją bolszewików zaledwie o kilka dni.

A naprawdę walka ta stała się walką całej Europy, walką o życie jej lub śmierć!

„Znani są wszystkim nasi sprzymierzeńcy, zaczynając od północy: od dzielnego, małego narodu Finów, narodu bohaterów, który i tym razem wykazał swoją niezwykłą waleczność. Dołączyli się do nich Słowacy, Węgrzy, Rumuni, wreszcie sprzymierzeńcy z terenu całej Europy: Włosi, Hiszpanie, Chorwaci, Holendrzy, ochotnicy duńscy, a nawet ochotnicy francuscy i belgijscy. Mogę zaiste powiedzieć, że po raz pierwszy na wschodzie, poznawszy wspólne niebezpieczeństwo, walczy cała Europa. Tak jak ongiś broniła się przed Hunami, tak tym razem podjęła się wyprawy przeciw państwu mongolskiemu współczesnego Dżingishama.

Celem tej walki było:

1) **zdruzgotanie potęgi nieprzyjacielskiej, to znaczy nieprzyjacielskiej siły bojowej,** oraz

2) **okupowanie nieprzyjacielskich baz zbrojeniowych i podstaw aprowizacyjnych.**

„**Momenty prestiżowe u nas nie odgrywają żadnej roli.** Jeśli zatem dzisiaj ktoś powiada: „Dostaliście się obecnie pod Leningradem do pozycji defensywnej", to odpowiem mu: „Pod Leningradem byliśmy tak długo w ofensywie, jak długo to było koniecznem dla okrążenia Leningradu. Obecnie jesteśmy w defensywie i nasz przeciwnik zmuszony jest do wykonania prób przebicia się, lub umrze w Leningradzie z głodu!"

Dlaczego Niemcy nie zajęli jeszcze Leningradu?

„Napewno nie poświęcę ani jednego człowieka, niż to będzie koniecznie potrzebne. Gdyby się dziś ktoś znalazł, ktoby posądze-

szył Leningradowi z odsieczą, wówczas wydam rozkaz ruszenia do ataku i my będziemy to miasto szturmowali. Kto bowiem od niemieckiej granicy zdobywał tereny aż na odległość 10 km. przed Leningradem, ten potrafi zdobyć i te 10 km. przed Leningradem i wkroczy do tego miasta.

„Lecz to nie jest konieczne. Miasto jest okrążone tak, iż nikt nie zdoła go już ocalić. wpadnie w nasze ręce. A jeżeli ktoś mówi, iż dostaniemy go jedynie w postaci „kupy gruzów", to na to odpowiem, iż

mnie nie interesuje miasto Leningrad jako takie, lecz zależy mi jedynie na zniszczeniu ośrodków przemysłowych Leningradu.

Jeżeli bolszewicy znajdują w tem upodobanie, by wysadzać w powietrze własne miasta, to zaoszczędzają oni nam może nie jednej pracy. Czynniki prestiżowe, co ponownie podkreślam — u nas nie grają wogóle żadnej roli.

Jeżeli ktoś naprzykład powiada: „dlaczego obecnie Niemcy nie maszerują? Chyba dlatego, że obecnie pada deszcz lub nawet śnieg, a może dlatego, że nie wykończyli jeszcze wszystkich linij kolejowych? Nie! Tempo naszego pochodu regulują nie owi cudowni stratedzy brytyjscy, których zadaniem jest jedynie określanie tempa odwrotów swych wojsk, lecz

tempo podlega wyłącznie naszej decyzji.

A po drugie: zajmowanie nieprzyjacielskich ośrodków zbrojeniowych i wyżywienia. I w tym wypadku postępować będziemy planowo. Nieraz wystarczy zniszczenie jednego tylko zakładu, by temsamem unieruchomić szereg dalszych ośrodków.

Liczba jeńców 3,600.000!

„Jeżeli obecnie chciałbym zreasumować dotychczasowy wynik obecnej kampanji, to podkreślić muszę, iż liczba jeńców osiągnęła już cyfry 3,6 miljonów, t. zn. 3.600.000 jeńców, a ja ze swej strony wypraszam sobie, by jakiś głuptas przyszedł i oświadczył, iż fakt ten „nie jest jeszcze potwierdzony". Jeżeli niemieckie czynniki wojskowe coś policzą, to rachunek ten zgadza się napewno! Zgadza się to tak samo, jak się zgadzały nasze zeszłoroczne dane o jeńcach francuskich i angielskich!

„Zaginieni" Stalina.

„Porównując cyfrę 3,6 miljonów jeńców z warunkami z czasów wojny światowej, śmiało można twierdzić, iż odpowiada to conajmniej równej cyfrze poległych. Jeżeli przyjmiemy że w Rosji podobnie jak u nas na jednego poległego przypada trzech do czterech rannych, to w wyniku tego obliczenia **otrzymamy sumę strat w wysokości conajmniej 8 do 10 miljonów ludzi, którzy zostali całkowicie wyeliminowani z dalszej walki, przyczem nie liczę lekko rannych, których prawdopodobnie będzie można jeszcze jakoś wyleczyć i ponownie wysłać na front.** Ale to pewne:

Takiego ciosu nie przeboleje żadna armja świata, a nawet rosyjska.

Gdy obecnie Stalin nagle oświadcza, że w rosyjskich obliczeniach figurują niemieckie straty $4\frac{1}{2}$ miljona, podczas gdy Sowiety rzekomo straciły tylko 378.000 „zaginionych" — a mogą to być jedynie jeńcy — oraz 350.000 zabitych i 1,000.000 rannych, to nasuwa się pytanie, dlaczego w takim razie bolszewicy cofnęli się o półtora tysiąca kilometrów, mając olbrzymie rezerwy ludzkie i tylko połowę strat niemieckich?

Zresztą jeńcy ci powoli zaczynając zbliżać się do coraz bardziej cywilizowanych okolic Europy, gdzie napewno znajdą niebawem pożyteczne dla ogółu zajęcie produktywne. Okaże się wtenczas, że nie było ich tylko 378.000, lecz faktycznie 3,6 miljonów.

„Materjał zdobyty w tym czasie jest niezmiernie wielki.

Wynosi on obecnie przeszło 15.000 samolotów, przeszło 22.000 czołgów, przeszło 27.000 armat. Cyfry te brzmią rzeczywiście imponująco. Wszystkie ośrodki przemysłowe świata, nie wyłączając naszych własnych, mogłyby takie ilości materjałów wyprodukować jedynie w przeciągu bardzo długiego czasu. W każdym razie przemysł państw demokratycznych z pewnością nie wypełni tej luki w toku najbliższych lat.

„A teraz przechodzę do kwestji terytorjalnej.

Zajęliśmy dotychczas 1,670.000 km. kw., czyli teren większy 3 do 4 razy od Francji, pięciokrotnie od Anglji.

Teren ten obejmuje 60—70% całego przemysłu oraz wszystkich surowców, jakiemi dysponuje Unja Sowiecka. Spodziewam się, iż w najbliższej przyszłości dalsze wydarzenia wykażą, iż nawet to, co jeszcze posiadają, zwolna, lecz nieustannie będzie im się wymykało z rąk.

O wojnie błyskawicznej.

„Jeżeliby ktoś obecnie powiedział: „Dobrze, ale pomylił się Pan w czasie". — A więc ludzie ci dokładnie wiedzą, w jaki sposób właśnie ja dysponuję czasem! Pokonaliśmy Francję w sześciu tygodniach, przyczem zajęty wówczas teren stanowi jedynie ułamek tego, co zdobyliśmy na wschodzie. Obecnie oczywiście są tacy, którzy twierdzą, iż spodziewaliśmy się, że podobnego wyczynu dokonamy na wschodzie w przeciągu półtora miesiąca.

Nie umniejszając walorów „wojny błyskawicznej" stwierdzić tu muszę, iż przedewszystkiem mimo wszystko trzeba umieć maszerować. A to, czego pod tym względem dokonała piechota niemiecka, nie widziano dotychczas w historji świata. (Oczywiście. jeżeli ktoś idzie z Dunkierki do Ostendy poto, by następnie z Ostendy wycofać się znowu do Dunkierki, to — przyznaję — jest to sprawa o wiele łatwiejsza. Jeżeli jednakowoż ktoś maszeruje od granicy niemieckiej aż do Rostowa, czy też na Krym, lub aż pod Leningrad, to są to przestrzenie, z któremi trzeba się liczyć, zwłaszcza jeżeli się uwzględni stan dróg, jaki istnieje w „raju robotników i wieśniaków". Jeszcze nigdy nie użyłem określenia wojny błyskawicznej, gdyż jest ono w gruncie rzeczy bardzo niedorzeczne. Jeżeli mimo to chciałbym je zastosować do jakiejś kampanji, to przedewszystkiem do obecnej! **Nigdy dotąd bowiem państwo tak olbrzymie jak Rosja Sowiecka nie zostało w tak krótkim czasie rozbite i pokonane!).**

„Poza frontem niemieckich żołnierzy znajduje się jednak jeszcze drugi front. **Jest nim naród niemiecki.** Poza tym „drugim" frontem rozciąga się jeszcze front trzeci, któremu na imię Europa. Skoro w ostatnich czasach zbyt często powtarza się tu i ówdzie zdanie, że obecnie zbroją się demokracje, to na to odpowiadałem już dość często, a mianowicie „my nic nie robimy!". **Ja przecież nie wstrzymywałem niemieckich zbrojeń w latach 1939, 1940 i 1941.** To, cośmy dotychczas w tej dziedzinie wykonali, było zakrojone na wielką skalę.

Toteż zbroimy się nadal.

Obecnie przeniosłem jednak punkt ciężkości zbrojeń na pewne specjalne dziedziny. Panowie demokraci występują na to z danemi cyfrowemi. Jednak ja nie odczuwam potrzeby operować cyframi, ale powiadam jedno, że z pewnością osłupieją, gdy pewnego dnia wystąpimy z czemś nowem.

125 miljonów przeciw 400.

„Powiadają mi: „Tak, ale jest jeszcze Ameryka ze 125 miljonami mieszkańców". Teren Rzeszy zamieszkuje obecnie również 125 miljonów mieszkańców. Obszary, które pracują dla nas bezpośrednio, zamieszkałe są przez znacznie więcej niż 150 miljonów ludzi. Obszar Europy, który bezpośrednio pracuje na rzecz tej walki zamieszkuje obecnie przeszło 250 miljonów.

„Mogłyby się więc wyłaniać nawet daleko idące nadzieje z myślą na wybuch jakiejś rewolucji w Niemczech. Ale przecież w Niemczech niema takich, którzy mogliby wywołać rewolucję. Ci oddawna są w Anglji, Ameryce, Kanadzie itd. Z nimi więc nie potrzebujemy się liczyć. Tych ludzi jednak. którzyby ewentualnie mogli wywołać „rewolucję" jest tak niewiele, że naprawdę byłoby poprostu kawałem pokładać w nich jakiekolwiek nadzieje.

Stary temat: rewolucja w Niemczech.

„Gdyby się jednak ktokolwiek wśród nas łudził nadzieją osłabienia naszego frontu, to bez względu na to, z jakich pochodzi okolic, i do którego zalicza się obozu — zwykłem przez pewien czas przyglądać się jemu uważnie. Znacie państwo moją metodę! Przyznaję mu pewnego rodzaju okres próbny. Nagle jednak i niespodziewanie decyduję się na błyskawiczną akcję i radykalnie usuwam takie kawały.

Stosunek Niemiec do Ameryki.

„Obecnie nadchodzą z daleka, zwłaszcza z Ameryki, pewne pogróżki, wypowiedziane pod adresem Niemiec. Dawno się z tem liczyłem. Rok temu już oświadczyłem, że każdy statek transportujący materjały wojenne, a więc środki, przeznaczone do uśmiercania naszych żołnierzy, bezwzględnie ulegnie storpedowaniu. Jeżeli prezydent Ameryki, który w swoim czasie był odpowiedzialny za wystąpienie Polski do walki, a co dzisiaj możemy mu udowodnić, i który przyczynił się do tego, iż Francja wzięła udział w tej wojnie, obecnie przypuszcza, że dając rozkaz strzelania, zdoła nas upokorzyć, to na to jest jedna tylko odpowiedź:

Pan prezydent Roosevelt wydał swoim okrętom rozkaz strzelania na wypadek napotkania statków niemieckich. Ja natomiast rozkazałem niemieckim łodziom podwodnym, by nie strzelały odrazu na statki amerykańskie. Poleciłem im natomiast, aby się broniły, skoro tylko zostaną zaatakowane. Z chwilą zatem, gdy statek amerykański będzie strzelał na skutek rozkazu pana Roosevelta, to uczyni to na własne ryzyko. Niemiecki statek napewno będzie się bronił. A nasze torpedy bywają celne!

Mapa i religje.

„Nie mam pozatem najmniejszej ochoty do wdawania się w dyskusję na temat śmiesznych fałszerstw, które miały wykazać, jakobym przy pomocy ekspertów niemieckich sfabrykował pewną mapę. Oto moja odpowiedź dla pana Roosevelta: W pewnych dziedzinach wogóle nie posiadam ekspertów. Mnie wystarcza zawsze własna głowa. Nie uważam za rzecz konieczną, by posiadać trust mózgowy do własnej pomocy. Nie jestem zresztą gimnazjalistą, który odrysowuje mapy z atlasu szkolnego. **Ameryka południowa jest dla mnie tak odległą, jak księżyc.**

Albo weźmy pod uwagę drugie takie fałszerstwo: my mielibyśmy usunąć ze świata wszystkie religje. Liczę obecnie 52 lata i mam, proszę mi wierzyć, naprawdę inne zajęcie, jak zajmowanie się dziecinnadami lub głupstwami. **Pozatem nic mnie nie obchodzi, jakiego rodzaju religje panują w świecie i jak się narody do nich ustosunkowują.**

„W Rzeszy Niemieckiej i według naszego pojęcia każdy może być szczęśliwy w myśl własnych upodobań. Czytałem, że w Stanach Zjednoczonych istnieje zakaz wygłaszania mów przeciw państwu przez kaznodziejów, przyczem żołnierzom wzbroniono uczęszczania na tego rodzaju kazania. Dzieje się to więc podobnie, jak u nas z jedną tylko różnicą, że wyznania religijne Rzeszy Niemieckiej otrzymują od państwa prawie 900 miljonów marek rocznie, podczas gdy w Ameryce nie otrzymują ani grosza. **Nie było wypadku, aby choć jeden z księży na terenie Rzeszy był ścigany z powodu zasad swej wiary, ale stało się to jedynie wówczas, jeżeli zbaczał z drogi swej wiary i wtrącał się do spraw polityki państwowej.**

„W ten sposób postąpili jednakowoż tylko bardzo nieliczni. Olbrzymia większość duchownych dokładnie sobie zdaje z tego sprawę, iż w wypadku przegrania przez Rzeszę niemiecką tej wojny, pod rządami Stalina religja w każdym wypadku byłaby traktowana o wiele gorzej, aniżeli u nas.

„Wszelkie zresztą wysiłki, zmierzające z zewnątrz do oddziaływania na naród niemiecki określić trzeba jako dziecinne i niedorzeczne.

Wiemy dokładnie, jaki nam cel przyświeca w gigantycznej walce na Wschodzie, gdzie zwycięstwo nasze nareszcie usunie niebezpieczeństwo, zagrażające stamtąd całej Europie i — o tem mogę wszystkich zapewnić — napewno nie użyjemy jego niezmierzonych bogactw naturalnych oraz jego bezcennych rud do walki przeciwko Europie, lecz odtąd kraj ten stanie się błogosławieństwem naszego kontynentu.

„Sprawa ta naprawdę warta największego bodaj wysiłku; sięga ona daleko poza zakres Rzeszy Niemieckiej. Wszak stan, istniejący w Europie do chwili wybuchu wojny, nie był zupełnie do utrzymania. Na niektórych bowiem obszarach — biorąc na przykład jedynie zachodnie rubieże Europy — na jednym kilometrze kwadratowym żyje aż 260 ludzi!

„Ja na te wszystkie sprawy patrzę z wyższego punktu widzenia. Rozróżniam dokładnie Francuzów od ich elementu żydowskiego, a Belgijczyków i Holendrów od żydów. zamieszkujących wśród nich. Wiem, że w Rosji żyją liczne rzesze ludzi, którzy są ofiarą tej bezmyślnej konstrukcji Europy, według której najbogatsza część Europy mobilizowała się nieustannie przeciwko Europie bez względu na to, iż przytem właśni ludzie nie osiągnęli nawet najprymitywniejszego poziomu życiowego.

Widzieli to na własne oczy nasi żołnierze, maszerując przez kraj, z natury płynący miodem i mlekiem, gdzie przy racjonalnej organizacji pracy znikomym odsetkiem sił roboczych możnaby zyskać wielokrotnie większe plony, aniżeli gdziekolwiek. I w tym to kraju ludzie posiadają zaledwie tyle, iż mogą jadać z jednego garnka kuchennego i mieszkać w nędznych, brudnych i niechlujnych norach!

„Przed kilku dniami czytałem, iż u jednego z niemieckich jeńców wojennych na wschodzie znaleziono „wszy". Tego rodzaju wiadomości rozszerza oczywiście z wielką satysfakcją pan Stalin. Przypuszczam, że nie chce on przez to powiedzieć, by ten jeniec wojenny wszy te przyniósł do Rosji z Monachjum lub z Berlina. **Raj sowiecki w rzeczywistości mieści w sobie najgorszego rodzaju niewolnictwo. Wegetują tu miljony ciemiężonych, zaniedbanych i wygłodniałych ludzi.** Czuwa nad nimi oczywiście z batem w ręku cały legion komisarzy, składający się w 90 procentach z żydów. Zadaniem ich jest utrzymanie tego państwa niewolników w karbach posłuszeństwa.

„Stanowić to będzie dla Europy prawdziwe wybawienie, gdy usunie się nietylko zagrażające jej stale niebezpieczeństwo, lecz kiedy ziemia ta urodzajnością swoją również pokryje zapotrzebowanie całego naszego kontynentu.

Przyszłość — to Nowa Europa!

„Zadanie, jakie nam postawiono, jest olbrzymie. A ja jestem na tyle materjalistą, iż fakt ten uważam za wiele ważniejszy, aniżeli troska o to, jakie religje panują w poszczególnych krajach.

Mamy jeden cel.

Obejmuje on nasz kontynent; a jestem przekonany, że kontynent ten nie będzie grał na tym świecie roli drugorzędnej, lecz nadal, tak jak dotychczas, będzie pierwszym. **Nie wolno nam wątpić w to, iż w obecnej chwili rozstrzygają się losy Europy na następne 1000 lat.** Powinniśmy się czuć szczęśliwymi, że to właśnie nam udało się zapoczątkować nową erę".

Mowa Kanclerza Rzeszy, wygłoszona ze znaną mu swadą, była przez zebranych wielokrotnie przerywana długotrwałemi oklaskami, zwłaszcza w tych fragmentach, w których Adolf Hitler poruszał zmagania żołnierza niemieckiego i jego sprzymierzonych lub też gdy omawiał tematy solidarności europejskiej.

Słowa Kanclerza Rzeszy wywarły na słuchaczach niezwykle silne wrażenie.

Senat U. S. A. uchwalił rewizję ustawy o neutralności.

Madryt, 10 listopada. **Drogą kablową donoszą z Waszyngtonu, iż senat Stanów Zjednoczonych w wyniku 10 godzin trwającego posiedzenia, przyjął 50 głosami przeciw 37-miu zmianę do ustawy o neutralności.**

Przy ostatniem głosowaniu dały się zauważyć rozbieżności między stronnictwami reprezentowanemi w Senacie. 43 senatorów stronnictwa demokratycznego, 6-ciu stronnictwa republikańskiego, oraz jeden niezależny popierali projekt rewizji ustawy, natomiast 21 senatorów republikańskich oraz 50-ciu członków stronnictwa demokratycznego głosowało przeciwko zmianie.

W dramatycznej dyskusji usiłowali przeciwnicy polityki zagranicznej Roosevelta utrzymać „ostatnie okopy" dzielące Stany Zjednoczone od frontu bojowego. W toku tych dyskusji okazało się, że polityka zagraniczna prezydenta Roosevelta była brana przez mówców w sposób krytyczny pod szkło powiększające.

Wprawdzie Izba reprezentantów przychyliła się do wniosku rewizji ustawy, co do uzbrojenia statków handlowych, jednakże komisja zagraniczna senatu wykorzystała incydent z „Kearny" w celu znacznego rozszerzenia pierwotnego projektu. **Projekt ten przewiduje prawo wpływania statków Stanów Zjednoczonych w strefie wojennej, tudzież prawa zawijania do portów mocarstw, prowadzących wojnę.**

Wszelkie wnioski, ograniczające te prawa zostały przez senat odrzucone znikomą ilością głosów. Wśród poruszenia, jakie zapanowało w Izbie i na przepełnionej galerji, senator Johnson z Kalifornji powiedział: „Jest rzeczą potworną wciągać kraj do wojny". Senator Tyshings z Marylandu wyraził się, że wysyłanie amerykańskich okrętów do portów mocarstw, biorących udział w wojnie, przyczyni się do bezpośredniego wybuchu „wojny na morzu" pod wodą, oraz w powietrzu".

Projekt wraca obecnie do Izby poselskiej, która ma zadecydować o zmianach uchwalonych przez komisję senacką. Z uwagi na fakt przyjęcia ówczesnego projektu 259 głosami przeciw 138 w kołach zbliżonych do Białego Domu przypuszczają, że ustawa zmieniająca tenor ustawy o neutralności i w tej nowej formie spotka się z przychylnem przyjęciem Izby, która uchwali ją na najbliższem posiedzeniu mającem się odbyć we środę.

Istotne zamiary Stanów Zjedn. na Wschodzie.

Tokio, 10 listopada. Przedstawiciel „Hoczi Szimbun" donosi swej redakcji drogą kablową z Nowego Jorku, że właściwą przyczyną skłaniającą Stany Zjednoczone do udzielenia pomocy Sowietom, mimo widocznego spadku oporu bolszewickiego, jest chęć urządzenia przez Stany Zjednoczone wojskowych baz obronnych na wschodnich obszarach Sowietów pod pokrywką zwiększonej pomocy udzielanej Sowietom.

Tego rodzaju bazy służyłyby jedynie sprawie okrążenia Japonji. Stany Zjednoczone żywią nadzieję, iż drogą pogróżek okrążeniowych wpłyną na stanowisko Japonji.

Potężne ataki powietrzne na Sewastopol i Moskwę.

Zajęcie Jałty i Tychwina. – Liczba jeńców sowieckich powiększyła się do 3.632.000 ludzi. – Wzmożona działalność lotnicza na Zachodzie.

Z Głównej Kwatery Wodza, 10 listopada. **Naczelna Komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w dniu 8 listopada:**

W toku walk pościgowych na Krymie, wojska niemieckie i rumuńskie, walczące na południowym stoku gór Jaiła, zlikwidowały dywizję sowieckiej kawalerji. — W najwęższem miejscu przesmyku Kerczu przerwano 16-kilometrową, nowocześnie rozbudowaną strefę pozycji obronnej. Ściganie pobitego tam nieprzyjaciela jest w toku.

Na południe od Jałty lotnictwo zdemolowało na morzu statek transportowy pojemności 8000 ton.

Pewna rumuńska łódź podwodna na morzu Czarnem zatopiła sowieckie statki transportowe, ogólnej pojemności 12.000 ton

Łodzie podwodne, operujące na Atlantyku, zatopiły 4 nieprzyjacielskie statki handlowe, łącznej pojemności 28.000 ton.

W ciągu dnia lotnictwo zaatakowało z dobrym skutkiem tereny doków w Blyth na północnem wybrzeżu brytyjskiem. Ubiegłej nocy silne jednostki lotnicze bombardowały różne objekty portowe na terenie Anglji wschodniej i południowo-wschodniej, w szczególności zaś w Sunderland. Celne pociski rzucone na stocznie, zakłady zaopatrzeniowe spowodowały gwałtowne eksplozje, tudzież przestrzenne pożary. Celnym pociskiem bombowym zatopiono brytyjski kontrtorpedowiec, płynący na wschód od Aberdeen.

Ubiegłej nocy nieprzyjaciel dokonał w wielu punktach nalotów na teren Rzeszy. Pociski bombowe, zrzucone na dzielnice mieszkalne, m. in. również w stolicy Rzeszy, pociągnęły za sobą znikome straty w zabitych i rannych wśród ludności cywilnej. Wyrządzone wskutek tego szkody są nieznaczne. W przeciwieństwie do tego, brytyjskie lotnictwo poniosło straty szczególnie dotkliwe. Ofiarą niemieckiej obrony padło 27 atakujących bombowców.

*

Z głównej Kwatery Wodza: Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w dniu 9 XI 1941, co następuje:

Na Krymie wojska niemieckie i rumuńskie zwycięsko kontynuowały pościg za pobitym nieprzyjacielem wzdłuż wybrzeży południowo-wschodnich, oraz na półwyspie Kercz. Zajęto Jałtę.

W walce przeciwko brytyjskiej żegludze zaopatrzeniowej lotnictwo odniosło w ciągu ostatniej nocy szczególnie wielkie sukcesy. U wybrzeży angielskich i wschodnich wybrzeży Szkocji samoloty bojowe zatopiły z pośród transportów konwojowanych 6 nieprzyjacielskich statków handlowych, w tem jeden statek cysternę, łącznej pojemności 38.000 ton. W rejonie morskim koło wysp Owczych celną bombą zniszczono za dnia jeden mały frachtowiec. W nocy na 9 listopada samoloty nurkowe obrzuciły bombami ciężkiego kalibru urządzenia portowe w Dover. Powstało kilka rozległych pożarów. W czasie prób zaatakowania w dniu wczorajszym okupowanych obszarów nad Kanałem lotnictwo brytyjskie poniosło znowu ciężkie straty. W zaciętych walkach powietrznych myśliwcy zestrzelili 23, a artylerja przeciwlotnicza 2 nieprzyjacielskie samoloty.

Bombowce brytyjskie dokonały w ciągu ostatniej nocy ataków na teren Niemiec zachodnich. Ludność cywilna poniosła nieznaczne straty. Z pośród atakujących samolotów zestrzelono 5 maszyn.

*

Z głównej kwatery Wodza, 11 listopada. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na Krymie, na wschód od Sewastopola i na zachód od Kerczu stawiające zacięty opór nieprzyjacielskie straże tylne zostały dalej ściśnięte. Potężne ataki powietrzne kierowane były za dnia i w nocy na Sewastopol. W składach nafty i domach składowych powstały wielkie pożary. W porcie twierdzy morskiej ciężko został uszkodzony przez trafienie bombą jeden sowiecki krążownik i jeden wielki okręt handlowy.

Między Dońcem i Wołgą oraz w rejonie Moskwy lotnictwo zniszczyło wielką ilość pociągów transportowych Sowietów. Silniejsze formacje lotników bojowych obrzuciły Moskwę bombami kruszącemi i zapalającemi.

W ramach operacyj prowadzonych między jeziorem Ilmen i jeziorem Ładoga poprzez Wołchow — jak już doniesiono w komunikacie specjalnym — formacje piechoty i formacje pancerne wzięły w nocy na 9 listopada w zaskakującym ataku ważny punkt węzłowy Tychwin. Wzięto przytem do niewoli licznych jeńców i zdobyło wielki łup. Sztab IV armji sowieckiej uniknął wzięcia do niewoli jedynie przy pozostawieniu swych samochodów i ważnych dokumentów. W walkach na tym odcinku frontu od dnia 16 października wzięto do niewoli równe 20.000 jeńców, jak również zdobyto 91 samochodów pancernych, 179 dział, jeden pociąg pancerny i wiele innego sprzętu wojennego. Wydobyto około 6.000 min.

Łączna liczba sowieckich jeńców, wziętych do niewoli podwyższyła się obecnie na 3.632.000 ludzi.

U wschodniego wybrzeża szkockiego zatopiło lotnictwo w nocy na 10 listopada jeden frachtowiec, pojemności 2.000 ton. Jeden dalszy okręt handlowy został uszkodzony przez zrzucenie bomb. Samoloty nurkowe bombardowały na angielskiem wybrzeżu południowo-wschodniem rejon portowy Margate. Szeroko rozprzestrzenione pożary i silne wybuchy pozwalały rozpoznać skuteczność ataku.

W Afryce północnej niemieckie formacje lotników bojowych zaatakowały z dobrym rezultatem brytyjskie bazy pod Marsa Matruk i urządzenia bunkrowe pod Tobrukiem.

Nieprzyjaciel zrzucił ostatniej nocy przy użyciu słabszych sił bomby na kilka miejscowości w Niemczech północno-zachodnich, przedewszystkiem na dzielnice mieszkaniowe w Hamburgu. Ludność cywilna poniosła straty w zabitych i rannych. Dwa brytyjskie bombowce zostały zestrzelone.

Porucznik Lent odniósł swoje 20 nocne zwycięstwo myśliwskie.

Gorki w strefie niebezpieczeństwa.

Berlin, 10 listopada. Nazwa miasta Gorki nie wiele dotychczas mówiła szerokim sferom czytelników dzienników. Wiedziano tylko tyle, że jest to szybko wzrosłe do wielkich rozmiarów miasto przemysłowe dzięki stworzonym tam przez rządy bolszewickie zakładom przemysłu różnego rodzaju, zaś dawna jego nazwa brzmiała Niżnyj Nowgorod, wsławiony na cały świat wielkiemi targami, głównie na konie i futra.

Obecnie oczy opinji światowej zwrócone są z naprężeniem na to miasto, ponieważ po utracie wielkich okręgów przemysłowych w zachodniej części kraju, bolszewicy są zmuszeni korzystać w tem większej mierze z usług przemysłu tego miasta nadwołżańskiego, posiadającego silnie rozbudowany przemysł wojenny.

Wobec tego, że lotnictwo niemieckie już dwukrotnie atakowało Gorki, stało się zrozumiałem, że i to miasto znalazło się w strefie niebezpieczeństwa. Wobec tego, jak komunikuje radjo moskiewskie, bolszewicy tworzą obecnie gorączkowo brygady robotnicze w tem mieście oraz przygotowują kadry wojskowe z załóg wielkich zakładów przemysłowych. Zrozumiałem jest, że powoduje to znaczne trudności w produkcji, mimo że z drugiej strony czynniki sowieckie czynią wszelkie wysiłki celem wzmożenia produkcji do możliwie najwyższych granic wobec znanej swej fatalnej sytuacji.

Radjo moskiewskie równocześnie donosi, że normy robocze w zakładach przemysłowych zostały przekroczone. W obliczu palącej kwestji uchodźców i zagrożenia z powietrza, trudno sobie wyobrazić, aby zakłady w Gorki zdołały skutecznie zwiększyć swą produkcję i zapobiec brakowi materjałów wojennych, spowodowanemu olbrzymiemi stratami.

Wprawdzie zakłady przemysłu wojennego w Gorki zatrudniają wielką ilość robotników np. „Zakłady Mołotowa" 45.000 ludzi, a fabryka lokomotyw i wagonów „Krasnoje Sormowo" prawie 30.000, jednak wobec ogromu strat poniesionych przez bolszewików, własne zakłady sowieckie nie będą w stanie nadrobić potężnej luki własnemi siłami.

Dowódca 20-ej armji sowieckiej wzięty do niewoli.

Berlin, 10 listopada. **Jak podano obecnie do wiadomości, w ciągu akcji oczyszczania terenu, przeprowadzanej przez wojska niemieckie na środkowym odcinku frontu wschodniego, zabrano do niewoli 4-ch wysokich oficerów sowieckich.**

Oficerami tymi są: generał Jerżakow, głównodowodzący 20-tej armji sowieckiej, szef sztabu 20-tej armji sowieckiej pułkownik Narynin, dalej generał Siwajew, szef technicznych wojsk tej armji oraz dowódca wojsk lotniczych 20-tej armji.

Generał Siwajew miał być jednym z najznaczniejszych fachowców w dziedzinie transportów kolejowych, jakimi dysponowała Unja Sowiecka.

Dalsze sukcesy wojsk fińskich.

Berlin, 19 listopada. **Wojska fińskie uzyskały w dniu 6 bm. szereg dalszych sukcesów bojowych.**

Na odcinku pewnego fińskiego korpusu armji, manewrem okrążającym otoczono oddziały sowieckie. Podczas daremnych prób przerwania otaczającego pierścienia, ponieśli bolszewicy dotkliwe straty. Wojska fińskie zabrały wielu jeńców do niewoli oraz zdobyły kilka sowieckich pancernych wozów bojowych, 21 dział i 7 stocksów. Lotnictwo sowieckie straciło wskutek fińskiej obrony przeciwlotniczej trzy samoloty.

Fińska artylerja nadbrzeżna ostrzeliwała skutecznie w zatoce fińskiej kontrtorpedowiec sowiecki oraz poławiacz min, uszkadzając obydwa statki.

Marszałek Keitel w Bukareszcie.

Bukareszt, 10 listopada. **Na zaproszenie szefa państwa marszałka Antonescu oraz z polecenia Kanclerza Rzeszy, szef naczelnej komendy sił zbrojnych generał-marszałek polny Keitel wziął udział w uroczystości wojskowej zwycięskich oddziałów z pod Odessy, które powróciły do kraju.**

Na czele oddziałów kroczących w defiladzie, które weszły do miasta po pod łukiem triumfalnym, kroczył dowódca korpusu generał Jacobici. Olbrzymie tłumy ludności z niebywałym entuzjazem witały przybywające oddziały. Ale niezwykły entuzjazm ogarnął tłum, gdy ulicami miasta kroczyły jednostki armji niemieckiej, biorące udział w walkach pod Odessą. Defilada trwała około trzy godziny.

Wrażenia generała Erkileta z frontu wschodniego.

Stambuł, 10 listopada. **„Mogę stwierdzić, że świat dotychczas nie widział armji tak doskonałej i tak bitnej" — temi słowy rozpoczyna swe wrażenia z podróży po froncie wschodnim generał armji tureckiej Erkilet w artykule, udzielonym do dyspozycji dziennika „Turecka Poczta".**

Generał Erkilet twierdzi, że „wysokie moralne wartości niemieckich oficerów i szeregowych, którzy w najkrytyczniejszych momentach byli na wysokości zadania i w tej myśli przebiegali od zwycięstwa do zwycięstwa". Generał dalej pisze, że ten wysoki poziom w niemieckiej armji oraz niemieckiego lotnictwa przynosi dumę nie tylko Niemcom, ale również i jemu samemu, wspominając przy tej okazji okres wyszkolenia wojskowego, jaki odbył w Niemczech, tudzież braterstwo broni z czasów wojny światowej.

Erkilet wspomina, iż operacyj na froncie wschodnim nie można żadną miarą porównywać z walkami na innych terenach wojny. Zarówno organizacja, jak i przemarsz wojsk i akcja niemieckiej armji i lotnictwa w wojnie z Sowietami stały się wzorowym przykładem sztuki wojennej obecnych czasów. Następnie generał Erkilet zwraca uwagę na liczebną przewagę wojsk sowieckich, przeciwko którym mogą się utrzymać niemieccy żołnierze jedynie dzięki nieustraszonej woli i męstwu, tudzież olbrzymiej wyższości niemieckiego dowództwa.

Kulminacyjnym punktem swej podróży inspekcyjnej określa generał wizytę w głównej kwaterze, gdzie Adolf Hitler osobiście udzielił tureckim gościom wnikliwych wyjaśnień na temat znaczenia wojny, jaką Niemcy wiodą, jak również na temat jej organizacji na froncie wschodnim. Przy tej okazji generał Erkilet podkreśla, że Kanclerz Hitler w ciepłych słowach wyrażał się o dawnem braterstwie broni niemiecko-tureckiem.

Francja ma ulec zablokowaniu.

Berlin, 10 listopada. **Brytyjski minister blokady Dalton miał się niedawno wyrazić, jakoby Anglja zamierzała zablokować francuski port Marsylję, aby tem samem odciąć dowóz do Francji z Afryki Północnej.**

W dniu 6 listopada angielski dziennik „Daily Mail" zwrócił się ponadto z żądaniem zorganizowania całkowitej blokady Francji. W artykule wstępnym dziennik wytyka układ zawarty między Ameryką Północną a Francją w sprawie zaopatrywania nieokupowanej części Francji w artykuły żywnościowe. Francuzi mieli przewozić na pokładach swych statków kontrabandę, co powinno ustać. Rząd angielski traktuje jednak artykuły żywnościowe w rodzaju bananów, ananasów i innych produktów jako kontrabandę. **Dziennik kończy swe uwagi oświadczeniem, iż „nadszedł czas rozciągnięcia potężnej blokady nad Francją, rządzoną z Vichy".**

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 10 listopada. Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych podaje do wiadomości:

Lotnictwo nasze bombardowało kilkakrotnie bazę lotniczą i morską Maltę, obrzucając licznemi bombami szereg objektów wojskowych.

Samoloty brytyjskie dokonały nalotów na Włochy południowe i Sycylję. W Gela trafiono kilka domów mieszkalnych. Wśród ludności cywilnej było trzech zabitych i dwóch rannych. W innych miejscowościach nie było żadnych ofiar ani szkód. Z pośród atakujących samolotów strącono dwie maszyny, jedną przez obronę przeciwlotniczą Castania, a drugą przez artylerję przeciwlotniczą w Crosone.

W Brindisi zrzucono w toku długotrwałego ataku kilkaset bomb rozpryskowych i zapalających mniejszego i średniego kalibru. W dzielnicach mieszkalnych powstały poważne szkody. Z pod gruzów zburzonych domów wydobyto 40 zabitych i około 80 rannych. Ludność zachowała zupełny spokój.

Na froncie lądowym w **Afryce północnej i wschodniej** nie było żadnych wydarzeń godnych uwagi. Bombowce niemieckie zaatakowały umocnione pozycje oraz obozy polowe w Tobruku. Podczas nalotu na Dernę myśliwcy nasi zestrzelili jeden bombowiec nieprzyjacielski.

*

Rzym, 11 listopada. Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Jeden z naszych konwojów, płynących po środkowej części **morza Śródziemnego** został zaatakowany w nocy na 9 listopada przez pewną brytyjską formację flotową. Trafione okręty handlowe zatonęły jeden po drugim. Z naszych kontrtorpedowców konwojowych, które przeszły do ataków torpedowych, dwa zostały zatopione. Jeden dalszy został trafiony i powrócił bez poważniejszego uszkodzenia do pewnego portu. O świcie włoskie samoloty torpedowe, pod dowództwem poruczników lotnictwa Ardito Cristian, Emilio Juzzolino i Adone Venturi, zaatakowały nieprzyjacielskie jednostki, trafiły dwoma torpedami jeden krążownik, a jedną torpedą jeden kontrtorpedowiec. Zestrzeliły one pozatem dwa samoloty, które osłaniały nieprzyjacielską formację flotową. Jedna dalsza maszyna została zestrzelona przez nasz wywiad morski.

Nieprzyjaciel dokonał nalotów na Kampanję i na Sycylję. W Neapolu jest dziesięciu zabitych i 25 rannych, jeden nieprzyjacielski samolot został trafiony przez obronę ziemną i spadł w morze. W Messynie kilka osób zostało zranionych.

W **Afryce północnej i wschodniej** bez poważniejszych wydarzeń na frontach lądowych. Niemieckie samoloty zaatakowały urządzenia obronne Tobruku z dobrym rezultatem.

Jedna z włoskich łodzi podwodnych, operująca pod dowództwem kapitana żeglugi morskiej Giuliano Prini, **na Atlantyku** zatopiła trzy nieprzyjacielskie okręty handlowe, łącznej pojemności 25.000 ton. Łącznie z tą akcją nasze łodzie podwodne zatopiły na Atlantyku ponad 500.000 ton nieprzyjacielskiego tonażu okrętów handlowych.

Wielkie manewry w Gibraltarze.

Madryt, 10 listopada. **We czwartek odbyły się w Gibraltarze wielkie manewry floty i armji lądowej.**

Manewry te miały być pewnego rodzaju próbą generalną stanu obronnego twierdzy gibraltarskiej. Liczne angielskie okręty wojenne operowały w odległości około jednej mili od cieśniny morskiej przeciwko przepuszczalnej flocie nieprzyjacielskiej. Zadanie, jakie miały przeprowadzić wojska, operujące na lądzie, polegało na dokonaniu ataku na twierdzę, który powinien być odparty.

Zajęcie portugalskiego szkunera przez flotę brytyjską.

Lizbona, 10 listopada. **Szkuner portugalski „Maria Luiza" został zajęty przez jednostki wojennej floty brytyjskiej i przeholowany do Gibraltaru.**

Jak słychać, szkuner ten z ładunkiem środków żywności odbywał kurs do południowej Francji. W Lizbonie, ten krok angielski wywołał zwłaszcza w kołach żeglarskich wielkie oburzenie, zwłaszcza, że już przed pewnym czasem Anglicy zmusili portugalski szkuner „Nina" do zawinięcia w Gibraltarze i do tej chwili trzymają go tam, nie pozwalając wypłynąć.

Konferencja Churchill-Hoare.

Lizbona, 10 listopada. Jak donoszą prywatnie z Londynu, odbyły się w ciągu ostatnich tygodni dłuższe rozmowy pomiędzy premjerem Churchillem i ambasadorem angielskim w Hiszpanji, Sir Samuelem Hoare.

Przedmiotem dyskusji była kwestja czy wysiłki wojenne Anglji zdołają przekonać neutralne państwa Europy, iż Niemcy są pokonalne. Samuel Hoare miał się na ten temat wyrazić niezbyt optymistycznie.

Nowy poseł Chorwacji w Berlinie.

Zagrzeb. 10 listopada. Szef państwa chorwackiego odwołał dotychczasowego posła chorwackiego w Berlinie dra Benzona ze swego stanowiska, powołując na jego miejsce dra Mile Budaka, dotychczasowego ministra oświaty.

Anglicy o sytuacji Sowietów.

Sztokholm, 10 listopada. Brytyjscy rzeczoznawcy wojskowi stwierdzają, że „obszar jaki pozostał jeszcze sowietom do klasycznej taktyki obronnej“ staje się coraz bardziej ograniczony.

Generał Sir Hubert Gugh oświadczył, że w przebiegu całej dotychczasowej wojny nie dał się zauważyć u niemieckiego sztabu generalnego ani brak sprawności wojskowej ani energji i stanowczości decyzji. W sytuacji wojennej zaznaczył się w ciągu ostatnich tygodni wybitny zwrot na korzyść Niemiec.

Znany angielski krytyk wojskowy Liddel Hart zapatruje się pesymistycznie na sytuację bolszewików. Stwierdza on mianowicie na łamach „Daily Mail“, że Niemcy w ciągu ostatnich tygodni zdołali uzyskać szereg sukcesów bojowych i zmusili bolszewików do cofnięcia się w szeregu punktów.

Obszar, jaki pozostaje bolszewikom do obrony, staje się coraz bardziej ograniczony. Szczególnie jeżeli chodzi o walki na Krymie, to po przełamaniu frontu przez Niemców, „logicznie biorąc“ nie należałoby przypuszczać, aby bolszewicy mogli się tam jeszcze utrzymać.

Faktycznie bowiem sytuacja przedstawia się tak, że operacje na froncie wschodnim „mniej więcej“ miały dotychczas taki przebieg, jakiego „logicznie biorąc“ należało oczekiwać. Armja niemiecka znacznie przewyższa sowiecką pod względem wyszkolenia i uzbrojenia. „W wielu wypadkach“ Niemcom udało się zniszczyć, lub wziąć do niewoli najlepsze wojska sowieckie oraz wprowadzić dezorganizację na tyłach frontu nieprzyjaciela. Wskutek tego siła odporna armji sowieckiej — jak stwierdza Hart w zakończeniu — została „poważnie osłabiona“.

Ajencja Stefani o Litwinowie.

Rzym, 10 listopada. **Mianowanie Litwinowa ambasadorem sowieckim w Waszyngtonie nie wywołało w rzymskich kołach politycznych — jak donosi ajencja Stefani — żadnej sensacji.**

Wskazuje się tu na fakt, że Litwinow przez szereg lat w tajemniczy sposób utrzymywał kontakt pomiędzy sferami żydowskiemi, zakorzenionemi w krajach anglosaskich, a rewolucyjnemi żydowskiemi elementami, zaangażowanemi w komunizmie. W okresie próby ze strony Niemiec nawiązania porozumienia ze Związkiem Sowietów właśnie Litwinow miał powierzoną misję utrzymania poufnego kontaktu ze Stafordem Crippsem w Moskwie. W Waszyngtonie spotka się Litwinow ze swym przyjacielem Bullittem dawnym ambasadorem amerykańskim w Paryżu, z którym tknął już niejedną intrygę.

Obaj ci dyplomaci — jak podkreśla się w Rzymie — najwięcej przyczynili się swemi intrygami poza kulisami dyplomacji europejskiej do tego, aby zgodnie z interesami sfer kapitalistycznych, bolszewizmu i żydostwa uczynić wojnę nieuniknioną.

W końcu zastąpienie Umańskiego przez Litwinowa na stanowisku ambasadora w Waszyngtonie uważa się w Rzymie za dzieło żydów amerykańskich, którzy wolą mieć jako narzędzie dla swych ciemnych intryg swego współwyznawcę, i z tego powodu przeforsowali nominację Litwinowa, usuwając w cień dawnego czekistę Umańskiego.

Co dzień niesie?

LISTOPAD
11
Wtorek

Dziś Marcina
Wschód słońca 7.48
Zachód 16.52
*
Jutro 5 Braci Męczen.

Grodziec

POTKNĄŁ SIĘ I ZŁAMAŁ OBOJCZYK. Pechowy, a zarazem nieszczęśliwy wypadek wydarzył się pewnemu mieszkańcowi Grodźca, który, wyszedłszy z mieszkania na podwórze, potknął się i wskutek tego upadł na ziemię, doznając złamania obojczyka. Nieszczęśliwy, po zbadaniu go przez miejscowego lekarza, udał się natychmiast na kurację do szpitala powiatowego w Bendsburg.

PRZYKRE SKUTKI WYŚCIGÓW. Na drodze prowadzącej z Grodźca do Bendsburg uległ nieszczęśliwemu wypadkowi niejaki Jan Sikora lat 18, mieszkaniec Dombrowy. Sikora jadąc na rowerze rozpoczął w pewnym momencie wyścig z samochodem ciężarowym i wskutek tego jadąc z nadmierną szybkością, nie zdążył wyminąć nadjeżdżającej z przeciwnej strony furmanki, stracił równowagę i upadł na ziemię, doznając poważnych okaleczeń głowy. — Pierwszej pomocy udzielono mu na miejscu.

WŁAMANIE DO SKLEPU. Do sklepu, położonego przy zbiegu Mittel- i Wasserstrasse d Grodźcu, w czasie jednej z ubiegłych nocy włamali się nieznani sprawcy i skradli znaczną ilość cukru, margaryny, masła i soków, oraz kupony na mąkę. Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła energiczne śledztwo. Wszystkie osoby, które mogą w powyższej sprawie udzielić informacyj, proszone są o zgłaszanie ich do miejscowego posterunku policyjnego.

Nowe zarządzenie w sprawie ziemniaków.

Urząd Aprowizacyjny (Ernährungsamt) w Sosnowitz wydał ostatnio nowe zarządzenie, mające na celu równy i sprawiedliwy rozdział ziemniaków na zapasy zimowe.

W myśl wspomnianego zarządzenia osoby i gospodarstwa domowe, które pokryły już swe zapotrzebowanie na ziemniaki w całości, względnie częściowo, nie mają prawa zakupu ziemniaków w handlu bieżącym, lecz muszą korzystać już z nowo nagromadzonych zapasów.

Przy sprzedaży ziemniaków w handlu bieżącym kupcy muszą żądać od swych klientów odcinka zamówienia ziemniaczanego i o ile stwierdzą, że na odwrotnej stronie zamówienia jest zaznaczone, że klient otrzymał już kartofle na zimę w całości, czy też częściowo, nie mają prawa dokonywać sprzedaży bieżącej.

W związku z powyższem zwracamy uwagę wszystkich kupców na skrupulatne odnotowywanie na odwrocie zamówienia ziemniaczanego każdej ilości pobranych przez klientów ziemniaków, jako zapasów zimowych. Dokonywać zakupów bieżących mogą tylko te osoby, względnie gospodarstwa domowe, które bądź zapisały się na liście klientów „B“, bądź też nie otrzymały jeszcze swego przydziału kartofli zimowych, czyli nie pokryły swego zapotrzebowania.

Zarządzenie powyższe zostało podyktowane troską o racjonalny podział ziemniaków. Wszelkie odchylenia od niego są karane, a karom podlegają zarówno kupujący, jak i sprzedawcy. Zarządzenie to obowiązuje do czasu ostatecznego zaopatrzenia społeczeństwa w kartofle na zimę.

Zakaz zakupu ziemniaków poza obrębem miasta.

Wskutek wykrycia najrozmaitszych nadużyć, jak również skutkiem trudności technicznych, Urząd Aprowizacyjny w Sosnowitz zmuszony był do wydania zarządzenia, na mocy którego zakup ziemniaków poza obrębem miasta, dla jego mieszkańców został zakazany.

Nawet w wypadku posiadania rodziny w okolicach Sosnowitz, gdy ta prowadzi własną hodowlę ziemniaków, przywóz ich do miasta może nastąpić jedynie za pisemnem zezwoleniem Amtskommissariatu danej gminy, na której znajduje się pole ziemniaczane.

Również Urząd Aprowizacyjny w Sosnowitz zaprzestał wydawania zezwoleń na zakup ziemniaków poza obrębem miasta. Ze swej strony, celem ostatecznego uzgodnienia tej sprawy, Amtskommissarjaty poszczególnych gmin wydały lokalne zarządzenia, na mocy których wywóz ziemniaków jest zakazany. **Obecnie więc bez wyjątku wszyscy obywatele zamieszkali na terenie miasta Sosnowitz będą mogli pokryć swe zapotrzebowanie na ziemniaki jedynie na miejscu.**

Bendsburg

Wypłata zasiłków z Opieki Społecznej.

Wszystkie osoby, korzystające z zasiłków Opieki Społecznej, a mieszkający na terenie miasta Bendsburg, winny się zgłosić po odbiór pieniędzy w piątek dnia 14 listopada br. w biurach Opieki Społecznej na Alte Hauptstrasse 44, pokój Nr. 13.

Początek wypłat ustalono w następującej kolejności: A—C od godz. 8.30 do 9.00, D—H od godz. 9.00 do 9.45, I—K od godz. 9.45 do 10.15, L—N od godz. 10.15 do 11.00, O—R od godz. 11.00 do 11.30, S—Z od godz. 11.31 do 12.30.

Osoby, które z jakichkolwiek powodów nie zgłoszą się po odbiór zapomogi w oznaczonym dniu i godzinie, narażą się na jej utratę.

Zmiany w stanie ludności.

Urodziny: Stanisław i Anna Wróbel, syn Adam; Władysław i Teodora Kokot, córka Alicja; Józef i Janina Lubus, syn Bronisław; Zygmunt i Pelagja Fiszlal, córka Halina; Władysław i Helena Warek, syn Władysław; Zdzisław i Katarzyna Łyszczarz, syn Leszek; Jan i Władysława Zięba, syn Marjan; Jan i Genowefa Kaszuba, syn Jn; Władysław i Irena Sojda, córka Józefa; Agata Hakowik, syn Stanisław; Aleksander i Janina Aniołek, córka Halina; Władysław i Marja Kwoka, córka Felicja; Bolesław i Helena Bałdys, syn Tadeusz; Władysław i Stanisława Pałak, syn Jerzy; Stanisław i Józefa Turkowscy, syn Janusz; Zdzisław i Antonina Morenkowscy, syn Janusz; Stefan i Leokadja Ciche[c]y, syn Przemysław.

Śluby: Zygmunt Flak i Zenobia Tarwińska.

Zgony: Jan Radej, lat 62; Wiesław Gradoń, lat 11; Leokadja Chlebowska, lat 29; Wincenty Aniołek, lat 76; Bogusław Karolczyk, lat 3½; Łukasz Starkowicz, lat 33; Józefa Ciesielska, lat 70; Julja Palimęka, lat 34; Helena Wrzesień, lat 21; Cecylja Bielworadek, 6 mies.; Józef Sojda, 5 mies.; Marjanna Migas, lat 60; Jan Kaszuba, 1 dzień; Stanisława Ficka, lat 54; Marjan Derda, lat 21; Rozalja Zarychta, lat 70; Bolesław Przeniosła, lat 17; Franciszek Kuc, lat 69; Anna Ambrosiewicz, lat 80; Franciszek Szopa, lat 46; Stanisław Ferdyn, lat 45; Stanisław Szkopiński, lat 10; Janina Gawron, lat 18; Czesław Dombrowski, lat 45.

Obławy na paskarzy.

Ostatnio na dworcu w Bendsburg miejscowa policja urządziła doraźną obławę na paskarzy, przemytników itp. Wiele osób zatrzymano, a przy tej okazji u wysiadających z pociągów pasażerów znaleziono również towary, pochodzące z nielegalnego handlu. Zatrzymany towar uległ konfiskacie.

Niewłaściwe zachowywanie się pasażerów.

W tramwaju, zdążającym z Bendsburg do Czeladzi, pewien pasażer, będący w stanie nietrzeźwym, usiłował za wszelką cenę wszcząć rozmowę z konduktorką wozu. — Gdy ta na jego zaczepki nie reagowała, zaczął się do niej zwracać z nieparlamentarnemi słowami, usiłując ponadto zatrzymać tramwaj sygnałem. Awanturnika udało się uspokoić dopiero przy pomocy innych pasażerów i na najbliższym przystanku wysadzono go przemocą z tramwaju.

Na marginesie tego drobnego na pozór wypadku trzeba zwrócić uwagę innym pasażerom, którzy bardzo często w niewłaściwy sposób odnoszą się do personalu tramwajowego, w przeważnej części żeńskiego. Różnego rodzaju zaczepki, żarty i dowcipy nie powinny mieć miejsca, gdyż jedynie utrudniają pracę i niepotrzebnie zabierają czas. Skoro personal składa się z kobiet — to zachowanie się pasażerów powinno być nacechowane większą delikatnością, a nie tak, jak to bardzo często ma miejsce brakiem taktu, a niekiedy nawet brutalnością.

Kradły drzewo z kopalni.

Na kopalni „Flora“ w Dombrowie już od dłuższego czasu zuważono, że z terenu zakładu w tajemniczy sposób znikają słupy, deski, podkłady kolejowe i inne materjały drzewne. Zarządzona obserwacja dała pozytywne wyniki i w niedługim czasie doprowadziła do schwytania sprawców kradzieży na gorącym uczynku.

Po wykryciu sprawców sprawę oddano w ręce policji, która zkolei przekazała ją sądowi. Wskutek tego ostatnio Sąd Grodzki w Bendsburg rozpatrywał sprawę czterech mieszkanek Dombrowy: Marji W., lat 41, Marji P., lat 37, Marji J., lat 33 i Anny S., lat 36. **W wyniku rozprawy Sąd skazał oskarżone na kary grzywny po 70 Rm każdą, zamieniną w razie niesciągalności na karę więzienia po dwa tygodnie.**

Z Sosnowitz i okolicy.

Nagły zgon przy zwózce ziemniaków.

Ostatnio w Sosnowitz miał miejsce przykry wypadek, któremu uległ robotnik zakładów przemysłowych Milwitz, niejaki Józef Jedralczyk, w wieku lat 56, zamieszkały przy Adlergasse. Jedralczyk krytycznego dnia zatrudniony był przy zwózce przydziałowych ziemniaków z wspomnianych zakładów do swego prywatnego mieszkania. **Przy przenoszeniu worków z ziemniakami doznał on gwałtownego ataku serca skutkiem nadmiernego zmęczenia i poniósł śmierć na miejscu.**

Dzieci zatruły się dymem.

W mieszkaniu niejakiej Głowackiej przy Peterstrasse w Sosnowitz jej nieletnie dzieci uległy zatruciu dymem. Głowacka zostawiła je w mieszkaniu, zapomniawszy uprzednio usunąć znajdującą się przy piecu bieliznę. Wskutek tego bielizna zapaliła się, napełniając mieszkanie duszącym dymem. Gdy dym przedostał się na korytarz, sąsiedzi, widząc niebezpieczeństwo, dostali się siłą do mieszkania, aby ratować dzieci. Na szczęście dzięki natychmiastowej pomocy udało się je przywrócić do przytomności.

WŁAMANIE DO KOMÓRKI. Do jednej z komórek, położonych w Sosnowitz przy Beuthener Strasse 15, włamali się nieznani sprawcy, skąd zabrali znajdujące się króliki i kury. Zaznaczyć wypada, iż jest to trzecia z rzędu kradzież na terenie tej posesji, dokonana w identycznych okolicznościach. Należy przypuszczać, iż włamania dokonała jedna i ta sama szajka złodziejska.

Z Dombrowy

POTRĄCONA PRZEZ SAMOCHÓD. — Podczas przechodzenia jezdni na Graf Redenstrasse w Dombrowie została potrącona przez przejeżdżający samochód mieszkanka tegoż miasta, niejaka Stefanja Kubik. Poszkodowana doznała okaleczeń nogi i głowy. Pierwszej pomocy udzielili jej przechodnie i odprowadzili ją do najbliższego lekarza na opatrunek. Winę za wypadek ponosi K., gdyż podczas przechodzenia nie uważała wcale na ruch na jezdni, rozmawiając ze swą towarzyszką, która na szczęście uniknęła wypadku.

Zombkowitz

Zmiany w stanie ludności.

Urodziny: Stanisław i Janina Piątek, syn Stefan Tomasz, Mieczysław i Antonina Grot, córka Mieczysława Halina, Antoni i Stanisława Pitas, córka Teresa Elżbieta, Zygmunt i Aleksa Izak syn Tadeusz Franciszek, Tadeusz i Jadwiga Swędzioł, syn Mirosław Tadeusz, Józef i Zofja Ślęzanscy, syn Tadeusz Jan, Władysław i Petronela Bochene, syn Stanisław Władysław, Bolesław i Genowefa Kuzior, syn Jerzy i Stanisław.

Śluby: Edmund Ostrowski i Alfreda Nanus, Eugenjusz Janas i Emilja Fronc, Zdzisław Tecław i Zenobjusz Kulka.

Zgony: Zuzanna Nowakowska, lat 64, Roman Stachurski, lat 64, Ludwik Szkoc, lat 66, Franciszek Staroń, lat 60, Tadeusz Ślęzański 1 dzień.

Naczelny redaktor: L. K. Reischer. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 14, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 8, tel. 105.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Amtsgericht Auschwitz
3 Ds. 112/41.

W imieniu Narodu Niemieckiego!

W sprawie karnej przeciwko rolnikowi Franciszkowi Wonsikowi, zamieszkałemu w Polance Wielkiej Nr. 368, urodz. 12. 9. 1905 w Polance Wielkiej, powiat Bielitz żonatemu, oskarżonemu o nielegalny ubój, Sąd Grodzki w Auschwitz na posiedzeniu w dniu 9.10. 1941 orzekł:

Oskarżony Wonsik winien jest przekroczenia ustawy o gospodarce wojennej (§ 2 lit. 3 ust. 1, oraz ust. 3 ustawy karnej), oraz nadużycia ustawy podatkowej, za co zasądza się go na karę więzienia [illegible] zie nieściągalności zamienia się na dalsze więzienie, licząc jeden dzień 10.— Rm.

Ponadto orzeka się konfiskatę zajętego 3 m. materjału na ubranie oraz 10.— Rm. z kwoty zajętej w wysokości 60.55 Rm.

Koszta postępowania karnego ponosi oskarżony. Postanowiono wyrok niniejszy ogłosić na koszt [illegible]

Odpis niniejszego wyroku uwierzytelnia się. Wy[illegible]

Auschwitz, dnia 30 października 1941.

Das Amtsgericht.

Amtsgericht Kenty
2 Ds 67/41.

W imieniu Narodu Niemieckiego!

Rolnik Jan Bulka, zamieszkały w Porembie Nr. 121 zasądzony został wyrokiem Sądu Grodzkiego w Kentach z dnia 3 października 1941 za prowadzenie tajnej gorzelni na jeden miesiąc więzienia i 20.— Rm. grzywny, którą w razie nieściągalności zamienia się na dalsze 4 dni więzienia, oraz na ponoszenie odszkodowania w kwocie 2.50 Rm. wzgl. 1 dzień więzienia. Wyrok jest natychmiast wykonalny.

Amtsgericht Kenty O/S.

Das Amtsgericht Saybusch
5 Ds. 110/41.

W imieniu Narodu Niemieckiego!

W sprawie karnej przeciwko Julji Komorowicz, zamieszkałej w Saybusch, Weizgasse 7, o nielegalny ubój i nadużycie podatkowe, Sąd Grodzki w Saybusch na posiedzeniu swem orzekł:

Oskarżoną Julję Komorowicz uznaje się winną przekroczenia ustawy o gospodarce wojennej i nadużycia podatkowe, za co zasądza się ją na grzywnę w kwocie 50.— Rm., którą w razie nieściągalności zamienia się na 5 dni więzienia.

19 kilo mięsa zostało skonfiskowane.

Amtsgericht Saybusch.

Amtsgericht Bielitz
3 Ds. 242/41.

W imieniu Narodu Niemieckiego!

W sprawie karnej przeciwko robotnikowi fabrycznemu Stefanowi Lorenzowi, zamieszkałemu w Fischersdorf Nr. 373, urodz. 10. 12. 1907 w Łodygowicach, żonatemu, katolikowi, oskarżonemu o nielegalny ubój, Sąd Grodzki w Bielitz na posiedzeniu w dniu 18 października 1941 orzekł:

Oskarżonego uznaje się winnym występku przeciwko gospodarce wojennej, tj. iż dokonał nielegalnie uboju bydła, za co zasądza się go na karę więzienia przez trzy miesiące, na 100.— Rm. grzywny, którą w razie nieściągalności zamienia się na dalsze 10 dni więzienia oraz ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Wyrok jest tymczasowo wykonalny i zarządza si[illegible] natychmiastowe jego w[illegible]

Das Amtsgericht Bielitz.

Amtsgericht Bielitz
3 Ds. 209/41.

W imieniu Narodu Niemieckiego!

W sprawie karnej przeciwko robotnikowi Władysławowi Grygierczykowi, zamieszkałemu w Dziedzicach, Kattowitzer Strasse 15, urodz. 6. 4. 1908 w Dziedzicach, żonatemu, katolikowi, oskarżonemu o nielegalne prowadzenie gorzelni, Sąd Grodzki w Bielitz na posiedzeniu w dniu 7 sierpnia orzekł:

Oskarżonego Władysława Grygierczyka uznaje się winnym nielegalnego prowadzenia gorzelni, za co zasądza się go na jeden miesiąc więzienia oraz 50.— Rm. grzywny, którą w razie nieściągalności zamienia się na 10 dni więzienia oraz na ponoszenie odszkodowania w wysokości 20.— Rm.

Przedmiot służący do wyrabiania wódki został skonfiskowany.

Das Amtsgericht Bielitz.

Koniec „Obwieszczeń Urzędowych“.